

*Ks. Aleksander Herba*

**UCZESTNICTWO W EUCHARYSTII  
W ŚWIETLE WYBRANYCH POZYCJI  
LITERATURY TEOLOGICZNEJ OKRESU  
II KRAJOWEGO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO**

**Wstęp**

Eucharystia, jako jedna z największych Tajemnic chrześcijaństwa, już od blisko dwudziestu wieków jest przedmiotem tak ściśle teologicznych dociekań, jak również popularnych rozważań. Choć przez ten czas napisano na jej temat wiele, wciąż podejmowane są próby pełniejszego i głębszego jej zrozumienia. Jest to możliwe, gdyż Eucharystia, jak wspomniano wyżej, jest Tajemnicą, którą ograniczony rozum ludzki wciąż musi odkrywać.

W okresie od października 2004 do października 2005 roku Kościół przeżywał zainicjowany przez Ojca św. Jana Pawła II. Rok Eucharystyczny. Był on okazją do ponownego pochylenia się nad zagadnieniem Eucharystii. Odbyło się wiele wydarzeń, spośród których należy koniecznie wspomnieć III Krajowy Kongres Eucharystyczny. Zanim jednak pojawią się materiały podsumowujące wpływ Kongresu na nasze rozumienie tej wielkiej Tajemnicy wiary, rzeczą stosowną jest zatrzymanie się nad pokłosem poprzedniego Kongresu Eucharystycznego, który odbył się w Polsce w roku 1987 podczas trzeciej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny. Celem niniejszego opracowania jest swoiste zebranie i podsumowanie treści dotyczących Eucharystii, które pojawiły się w polskiej literaturze teologicznej w związku z wydarzeniem II Kongresu Eucharystycznego. Zanalizowane więc zostaną publikacje, które ukazały się w latach 1986-1988, jako przygotowanie lub owoc wspomnianego Kongresu. Warto wspomnieć, że II Krajowy Kongres Eucharystyczny był swego rodzaju podsumowaniem dwudziestu lat wpro-

wadzania w życie postanowień Soboru Watykańskiego II. Dziś, gdy mamy już za sobą kolejnych blisko dwadzieścia lat, wnioski z niniejszego opracowania mogą się okazać przydatne przy rozważaniu zagadnienia dalszych przemian naszego pojmowania Eucharystii, jakie miały miejsce na przestrzeni tego czasu. Mogą też posłużyć, szczególnie po porównaniu ich z dorobkiem literatury wydanej z okazji III Kongresu Eucharystycznego, do wytyczenia nowych kierunków w nieustannym odkrywaniu tej Tajemnicy.

Podjmując zagadnienie uczestnictwa w Eucharystii pojawia się pytanie nie tylko o zewnętrzne formy brania udziału w liturgii, ale przede wszystkim o wewnętrzne podstawy przeżywania misterium męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Będzie więc również mowa o przygotowaniu do uczestnictwa oraz jego owocach. Tak więc postawiony problem będzie analizowany niejako w trzech etapach: zewnętrzne i wewnętrzne przygotowanie do uczestnictwa w Eucharystii, poprawne rozumienie Tajemnicy Eucharystii jako podstawa pełnego i poprawnego uczestnictwa oraz owoce wzięcia udziału w eucharystycznym Misterium Chrystusa. Rozmiar niniejszego opracowania wymusił wybranie do analizy jedynie niektórych publikacji wspomnianego okresu; wypada jednak mieć nadzieję, że omawiane pozycje odzwierciedlają ogólne trendy ówczesnych wydawnictw.

Należy domniemywać, że niniejsze opracowanie choć w minimalnym stopniu przyczyni się do głębszego poznania i bardziej owocnego przeżywania Eucharystii.

## 1. Przygotowanie do uczestnictwa w Eucharystii

Sobór Watykański II mówi o Eucharystii, że jest ona źródłem i szczytem całej ewangelizacji (DK 5) oraz korzeniem i podstawą społeczności chrześcijańskiej (DK 6). Wiązą się z nią i do niej zmierzają inne sakramenty, wszystkie kościelne posługi i dzieła apostołstwa (DK 5).

Skoro Msza św.<sup>1</sup> jest czymś tak ważnym w życiu chrześcijanina i Kościoła, to rozważania na temat uczestnictwa w niej należy koniecznie zacząć

<sup>1</sup> Interesujące jest zagadnienie nazw, jakimi określa się Eucharystię. Źródła najczęściej używają dwu określeń: „Eucharystia” i „Msza św.”. Są one stosowane zamiennie i wydaje się, że autorzy nie mają zamiaru podkreślać jakiegoś szczególnego wymiaru Eucharystii przez użycie takiej, czy innej nazwy. Niektórzy (jak np. M. Nowak, A. Zuberbier, F. Dylus) starają się konsekwentnie stosować termin „Eucharystia”, choć i to nie jest regułą. Bardzo rzadko natomiast pojawiają się określenia biblijne typu „Łamanie Chleba”, „Wieczerza Pańska”. Ponieważ opracowanie to ma być pewnym streszczeniem i oceną omawianej literatury na temat Eucharystii, stosowana terminologia będzie więc analogiczna do terminologii źródeł.

od zastanowienia się nad tym, co omawiana literatura mówi o przygotowaniu do Eucharystii. Ustalone więc najpierw zostanie, jakimi cechami duchowymi powinien charakteryzować się człowiek przystępujący do uczestnictwa w ofierze Chrystusa; następnie zostaną poddane analizie pouczenia na temat zewnętrznego przygotowania do uczestnictwa w Eucharystii.

### Przygotowanie wewnętrzne

W rozmowie z Samarytanką Pan Jezus zwraca uwagę na to, że prawdziwy kult Boga ma się odbywać „w Duchu i prawdzie” (J 4,23)<sup>2</sup>. Tekst ten, choć ma o wiele szersze znaczenie, zwraca również uwagę na wewnętrzne nastawienie człowieka wobec sprawowanych obrzędów. Akcentowanie prawdy dotyczącej zgodności zewnętrznych znaków z wewnętrzną postawą przewija się nieustannie w nauczaniu Jezusa. Wiele miejsca tej zgodności poświęca również omawiana tu literatura.

Zdecydowanie na pierwsze miejsce wysuwa się problem wiary. Człowiek przychodzący do kościoła, by uczestniczyć w Eucharystii, winien posiadać wiarę. Bez niej uczestnictwo w obrzędach Mszy św. jest niepełne i sprowadza się raczej do uczestnictwa widza w sztuce teatralnej. Można nawet pójść o krok dalej i stwierdzić, że sama Msza św. – ale tylko w sensie właściwie rozumianym – „jest dziełem naszej wiary”<sup>3</sup>. Tak więc dla uczestniczących bez wiary sama Msza św. niejako nie ma miejsca; są jedynie zewnętrzne przejawy. Pozostaje się na poziomie zewnętrznej obrzędowości, ale nie zachodzi przemiana uczestników, która jest przecież główną treścią określenia Eucharystii, jako nowej Paschy<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Teksty Pisma św. podawane są na podstawie: Pismo święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, Poznań – Warszawa 1987.

<sup>3</sup> M. Maliński, *Zrozumieć Eucharystię – żyć Eucharystią*, Wrocław 1988, s. 176. Nie chodzi tu oczywiście o jakieś współkonsekwowanie przez wiernych, ale raczej o pełne uczestnictwo przez wiarę w składaniu ofiary, o włączenie się przez wiarę do zgromadzenia, które wspólnie – pod przewodnictwem kapłana – składa ofiarę i uczestniczy w jej owocach. Przez wiarę obiektywną ofiarę Mszy św. uczestnicy czynią swoją własną, subiektywną ofiarą, albo raczej – dzięki wierze stają się w pełni uczestnikami Eucharystii. Chodzi więc nie o obiektywne urzeczywistnienie Mszy św. przez wiarę uczestników (jako element konstytutywny), ale o subiektywne włączenie się tychże w Eucharystię, o uczynienie jej swoją, a więc niejako „uczynienie jej dla siebie”, „urzeczywistnienie dla siebie”.

<sup>4</sup> F. Dylus, *Sakralizacja świata w tajemnicy Eucharystii*, w: *Eucharystia źródłem życia*, red. St. Grzybek, Kraków 1987, s. 140; por. J. Glemp, *O Eucharystii*, Warszawa 1987, s. 28.

Wiara uczestniczących nie może być jednak jakąś „wiarą ogólną”<sup>5</sup>. Uczta eucharystyczna domaga się wiary konkretnej, aktualnej. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że wiara jest warunkiem brania udziału w życiu samego Jezusa. „Z im większą wiarą przystępujemy do uczestnictwa we Mszy św., tym bardziej jesteśmy w stanie uczestniczyć w życiu Jezusa i składać Bogu siebie w ofierze wraz z Jego ofiarą”<sup>6</sup>. Od wiary wszystkim obecnych – tak wiernych, jak i celebransów – jest uzależnione dobre uczestnictwo w Eucharystii<sup>7</sup>.

Kolejnym warunkiem dobrego przygotowania do uczestnictwa w Eucharystii jest miłość. Chodzi tutaj o „przygotowanie się wspólnoty przez praktykę miłości”<sup>8</sup>. Ta praktyka miłości wyraża się w przygotowaniu serc<sup>9</sup>. „Ma to być czystość całego serca, czystość, w której jest całkowite zaufanie Jezusowi Chrystusowi”<sup>10</sup>. Tylko z sercem czystym i całkowicie poddanym Bogu można zbliżyć się do Tajemnicy Eucharystii<sup>11</sup>. Aby osiągnąć tę czystość serca, należy pojednać się z Bogiem i ludźmi. Ułatwieniem w tym pojednaniu ma być świadomość własnej grzeszności – „Przebacz ludziom, że są źli, bo sam nie jesteś chodzącą doskonałością, przebacz im grzechy, bo i ty potrzebujesz przebaczenia”<sup>12</sup>.

Sobór Watykański II podkreśla, że nasze zbawienie dokonuje się we wspólnocie (KK 9). Ów wspólnotowy rys zbawienia podkreślają również omawiane źródła. Przypominają, że jednym z ważniejszych warunków wstępnych do uczestnictwa w Eucharystii jest przeżycie przyjaźni i bliskości z Bogiem, jak również z uczestnikami liturgii. Dlatego jest rzeczą bardzo ważną, by ludzie stojący w świątyni nie byli sobie obcy. Pojawiają się nawet postulatory przedstawienia się sobie, powitania się, uczynienia jakiegoś gestu serdeczności jeszcze przed rozpoczęciem sprawowania Mszy św.<sup>13</sup>

Kolejnym postulatem jest interioryzacja liturgii. Aby świadomie brać udział w Eucharystii, trzeba dobrze poznać i przyswoić sobie teksty mszal-

<sup>5</sup> M. Maliński, dz. cyt., s. 176.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże, s. 177.

<sup>8</sup> M. Nowak, *Życie Mszy św.*, Warszawa 1986, s. 56.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> J. Glemp, dz. cyt., s. 29.

<sup>11</sup> Tamże, s. 33; por. J. Grzeškowiak, *Liturgia dziś*, Katowice 1982, s. 306.

<sup>12</sup> M. Nowak, *Życie Mszy św.*, s. 70.

<sup>13</sup> Tamże, s. 20-21; por. J. Grzeškowiak, *Do końca ich umiłował*, Katowice 1987, s. 10-12; tenże, *Liturgia dziś*, s. 292-294.

ne, zachowania i gesty liturgiczne, by stały się one wyrazem wiary. Niebagatelną więc rolę odgrywa tu wcześniejsze zapoznanie się z tekstami czytań mszalnych. Pozwala to iść do kościoła już z pewnym nastawieniem, z przygotowaniem na orędzie, które Bóg skieruje podczas liturgii; w konsekwencji pomoże to lepiej przeżyć całą Mszę św.<sup>14</sup>

Osobnym zagadnieniem w przygotowaniu do uczestnictwa w Eucharystii jest problem motywacji<sup>15</sup>. Mogą to być motywy tradycyjne – spełnienie przykazania, zaliczenie obowiązku, uspokojenie sumienia<sup>16</sup>; dla wielu ludzi są one decydujące lub wręcz jedyne. Mogą to być również motywy „wyższe” – potrzeba Boga w danej chwili<sup>17</sup>, odczuwanie wewnętrznej potrzeby bycia z Jezusem<sup>18</sup>, pragnienie odnalezienia Boga, siebie, pokoju, Bożego zmiłowania<sup>19</sup>. Motywem pójścia do kościoła może też być miłość Boga, miłość Kościoła, pragnienie dania odpowiedzi na doznaną miłość, na zbawcze działanie Boga<sup>20</sup>. Pójście na Mszę św. jest porównywane do wyjścia Abrahama ze swego kraju w posłuszeństwie na głos Boga; „Idę w nadziei i ufności doświadczenia działania samego Boga”<sup>21</sup>.

### Przygotowanie zewnętrzne

Człowiek jest bytem cielesno-duchowym, nie można więc sprowadzać jego aktywności jedynie do sfery wewnętrznej (KDK 14, KL 14). Praktyka dnia codziennego wskazuje, że nawet najbardziej wewnętrzne akty ludzkie znajdują odbicie w zewnętrznych znakach<sup>22</sup>. Na tej prawidłowości opierają się zresztą wszystkie sakramenty. Omawiana literatura dość szeroko zajmuje się zewnętrzną stroną przygotowania do uczestnictwa w Eucharystii.

<sup>14</sup> W. Niewęglowski, *Czym jest dla mnie Msza św.?* Warszawa 1988, s. 57.

<sup>15</sup> Ciekawe spostrzeżenia na ten temat podaje T. S. Kapusta, *To czyńcie na Moją pamiątkę*, Kraków 1987, s. 24-33.

<sup>16</sup> M. Nowak, *Żyć Mszą św.*, s. 59.

<sup>17</sup> W. Niewęglowski, dz. cyt., s. 72.

<sup>18</sup> J. Glemp, dz. cyt., s. 65.

<sup>19</sup> W. Niewęglowski, dz. cyt., s. 49-50, 59.

<sup>20</sup> Tamże, s. 26; por. B. Nadolski, *Ukochać Mszę św.*, Warszawa 1987, s. 14, oraz J. Mariański, *Obowiązek uczestnictwa we Mszy św. niedzielnej w świadomości katolików*, CT, 44 (1984) z. 3, s. 129.

<sup>21</sup> B. Nadolski, dz. cyt., s. 16.

<sup>22</sup> H. Sobeczko, *Podstawy wewnętrzne i zewnętrzne w czynnym uczestnictwie wiernych we Mszy św.*, RBL, 42 (1989) nr 3, s. 207-208.

Najwięcej miejsca poświęca ona samej liturgii; niektóre publikacje mogą być określone jako swego rodzaju „podręczniki” do uczestnictwa w liturgii eucharystycznej. Rzeczą znamioną jest to, że więcej uwag jest kierowanych do celebransa, niż do wiernych. Pojawiają się postulaty, by przewodniczący liturgii sam stwarzał „atmosferę radosnej przyjaźni”<sup>23</sup>, gdyż wpływa ona w znaczący sposób na przeżywanie Mszy św. Pojawia się również sprawa „rytmu obrzędu”<sup>24</sup>; chodzi o to, by liturgia była sprawowana bez pośpiechu, z powagą, a wszystkie modlitwy odmawiane wyraźnie. „Tłok, przepychanie się przy balaskach, pośpiech kapłana, który często nie wymawia wyraźnie słów: Ciało Chrystusa lub nie zostawia chwili czasu na odpowiedź: Amen, stwarzają nerwową atmosferę tak bardzo kontrastującą ze znaczeniem tej chwili”<sup>25</sup>.

W dziedzinie zewnętrznego przygotowania do uczestnictwa w Eucharystii autorzy wskazują również na potrzebę różnorodności wykonywanych podczas liturgii pieśni oraz na ich walory artystyczne. „Śpiew w każdą niedzielę tych samych pieśni, dychawiczna fisharmonia nie licząca się z wyczuciem piękna i zaniedbująca podstawowe znaczenie muzyki, która jest przecież rytmem mającym jednoczyć, zespalać”<sup>26</sup> – oto główne zarzuty odnośnie do oprawy muzycznej Eucharystii.

Kolejne zagadnienie to wykonywane podczas liturgii gesty i przyjmowane postawy; dość często pojawia się postulat interioryzacji. Postawy i gesty nie mogą być jedynie jakąś „świętą gimnastyką”<sup>27</sup>; powinny być wykonywane ze zrozumieniem, być zewnętrznym przejawem tego, co człowiek przeżywa w swym wnętrzu.

Autorzy zwracają również uwagę na znaczenie wystroju świątyni czy ozdobienia ołtarza kwiatami jako na te elementy, które wprawdzie nie należą do istoty Eucharystii, nie pozostają jednak bez znaczenia dla pełnego przeżywania uobecnianych Tajemnic<sup>28</sup>.

Oczywiście powyższe zagadnienia nie wyczerpują całości problemu przygotowania do uczestnictwa w Eucharystii, ale literatura źródłowa zdaje się te właśnie sprawy wysuwać na czoło omawianej tematyki.

<sup>23</sup> W. Niewęłowski, dz. cyt., s. 129.

<sup>24</sup> Tamże, s. 153.

<sup>25</sup> Tamże, s. 58.

<sup>26</sup> B. Nadolski, dz. cyt., s. 14.

<sup>27</sup> W. Niewęłowski, dz. cyt., s. 153.

<sup>28</sup> B. Nadolski, dz. cyt., s. 13.

## 2. Poprawne uczestnictwo w eucharystii jako konsekwencja jej właściwego rozumienia

Próba opisowej definicji Eucharystii podana przez abp. Pouparda („Eucharystia jest pełnią życia Chrystusowego w postaci pokarmu do spożywania (...). Chrystus ofiaruje nam się prawdziwie jako ożywczy pokarm pod postaciami chleba i wina, tak jak w czasie swej ostatniej wieczerzy, którą odbył z uczniami w Wielki Czwartek, w przeddzień swej śmierci”)<sup>29</sup> przypomina, iż do poprawnego uczestnictwa we Mszy św. niezbędne jest należyte rozumienie samej Eucharystii, jej istoty. Omawiana w niniejszym opracowaniu literatura zdaje się zwracać uwagę na cztery elementy rozumienia Eucharystii: ofiarę, ucztę, dziękczynienie i święto. W takiej też kolejności zostaną one tu przeanalizowane.

### Eucharystia jako ofiara

Ofiarniczy rys Eucharystii jest obecny w doktrynie katolickiej od najdawniejszych czasów. Wydaje się, że do dziś nauka o ofierze Mszy św., obok nauki o rzeczywistej obecności Jezusa Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi, stanowi trzon nauczania Kościoła o Eucharystii. Na czoło doktryny o Eucharystii jako ofierze wysuwa się zagadnienie identyczności ofiary sprawowanej na ołtarzu z jedyną ofiarą Chrystusa; dzieje się tak zarówno w najważniejszych dokumentach Stolicy Apostolskiej (KK 3, DK 2, DK 5), jak również w omawianej tu literaturze. „Msza św. jest uobecnieniem Ofiary Chrystusa na krzyżu”<sup>30</sup>, jest trwającą nieustannie tą samą wielkokwartkową ofiarą Pana Jezusa<sup>31</sup>. „To sam Jezus Chrystus, wieczny Arcykapłan, składa swą ofiarę w każdej Eucharystii”<sup>32</sup>. Oczywiście, zauważa się też rolę kapłana i wiernych w składaniu ofiary Chrystusa – „Dzieje się to (składanie ofiary – przyp. autora) przez posługę Kościoła: nie tylko księdza, który przewodniczy liturgii, lecz także wszystkich wiernych zgromadzonych wokół ołtarza”<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> P. Poupard, *Wprowadzenie do wiary katolickiej*, Poznań 1983, s. 27-28.

<sup>30</sup> W. Niewęglowski, dz. cyt., s. 49.

<sup>31</sup> Tamże, s. 132; por. M. Nowak, *Życie Mszy św.*, s. 64, T. Sinka, *Zarys liturgiki*, Gościkowo-Paradyż, 1988, s. 166.

<sup>32</sup> A. Zuberbier, *Gdy zajął z nimi miejsce u stołu*, Warszawa 1988, s. 16.

<sup>33</sup> Tamże.

Należy jednak postawić pytanie o istotę ofiary Mszy św. Omawiana literatura wyjaśniając to zagadnienie wskazuje, że każda Eucharystia jest wielkim i żywym wspomnieniem ofiary całego życia Jezusa, jest jego „całkowitym oddaniem się Ojcu”<sup>34</sup>. Tak więc ofiara eucharystyczna to urzeczywistnienie Jezusowego posłuszeństwa woli Ojca przez całe swe ziemskie życie, którego ukoronowaniem była Golgota<sup>35</sup>. Można tu wyróżnić aspekt zewnętrzny – złożenie ofiary Ciała i Krwi z całkowitym wyniszczeniem siebie, co w Eucharystii dokonuje się w znakach sakramentalnych, oraz wewnętrzny – bezgraniczne oddanie się Ojcu w posłuszeństwie miłości, ten element jest wciąż niezmienny.

Szczególnie dużo miejsca omawiana literatura poświęca przedstawieniu konkretnych przykładów tego, w jaki sposób każdy wierny uczestniczący w Eucharystii powinien „obmyślić swój dar duchowy. Choćby mały i skromny, ale realny”<sup>36</sup>. Takie składanie daru, czy wręcz ofiarowanie siebie ma być „przedłużeniem i uzupełnieniem posłuszeństwa Jezusa i Jego śmierci”<sup>37</sup>, ma być przedłużeniem przez pracę, cierpienie, całe życie, by „dalej w każdym pokoleniu i na każdym miejscu dokonywało się zbawienie świata”<sup>38</sup>. Przez owo współofiarowanie cały świat staje się jakby ołtarzem ofiarnym, gdzie przygotowywana jest ofiara do złożenia podczas Eucharystii. Jan Paweł II uczy, że to współofiarowanie dokonuje się „na mocy kapłaństwa powszechnego wiernych”<sup>39</sup>. Współuczestniczenie w ofierze Chrystusa domaga się przyjęcia na swe ramiona również krzyży naszych braci, których brakuje na Mszy św. – nie tylko chorych i nie mogących przybyć do kościoła, lecz również tych, którzy z własnej winy nie uczestniczą w liturgii, którzy są wrogo nastawieni do Kościoła i Chrystusa; chodzi wreszcie o tych, którym nie pozwolono się urodzić, a których krew woła do nieba<sup>40</sup>. Zanoszenie ofiary do Ojca ma więc również charakter przebłagalny za wszelkie obecne w świecie zło.

<sup>34</sup> W. Niewęglowski, dz. cyt., s. 64.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> M. Nowak, *Życie Mszą św.*, s. 68.

<sup>37</sup> A. Zuberbier, dz. cyt., s. 17.

<sup>38</sup> J. Glemp, dz. cyt., s. 87.

<sup>39</sup> Jan Paweł II, List, *O tajemnicy i kulcie Eucharystii*, nr 9, w: *To czyńcie na Moją Pamiątkę. Eucharystia w dokumentach Kościoła*, red. J. Miazek, Warszawa 1987, s. 255.

<sup>40</sup> J. Wilk, *Wpływ Eucharystii na formację życia rodzinnego*, w: *Eucharystia źródłem życia*, red. St. Grzybek, Kraków 1987, s. 192.

## Eucharystia jako uczta

Kolejnym aspektem Eucharystii, na jaki wskazuje literatura źródłowa jest zagadnienie uczty. Takie rozumienie Eucharystii sięga początków chrześcijaństwa, czego dowodem jest jedno z najwcześniejszych określeń Mszy św. – Wieczera Pańska. Należy przypomnieć, że rozumienie to sięga swymi korzeniami czasów Starego Testamentu, gdzie szeroko były spotykane uczty ku czci Jahwe.

W rozumieniu Eucharystii jako uczty uwidaczniają się dwa aspekty – uczta jako przyjmowanie pokarmu oraz uczta jako radosne spotkanie, przeżycie wspólnoty. Co godne zauważenia, omawiana literatura bardzo rzadko wspomina o pierwszym rozumieniu uczty. Owszem, pisze się, że Jezus pozostał w Eucharystii, by stać się nam pokarmem; stwierdzenia takie są jednak zazwyczaj jedynie punktem wyjścia do rozważań skutków przyjmowania Eucharystii<sup>41</sup>. Zwarzywszy na fakt, iż przeważająca większość omawianych tu pozycji ma charakter raczej duszpasterski, niż ściśle teologiczny, zadziwia fakt tak rzadkiego pojawiania się zachęt do pełnego uczestnictwa w Eucharystii przez karmienie się Ciałem Pańskim.

Zdecydowanie więcej miejsca autorzy poświęcają uczcie jako przeżywaniu wspólnoty z Bogiem i braćmi uczestniczącymi w obrzędach liturgicznych. Źródła wielokrotnie poruszają problem rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii; to dzięki niej można rzeczywiście przeżyć spotkanie z Bogiem. Co ciekawe, autorzy zazwyczaj ograniczają się do przytoczenia powszechnie znanej prawdy, że „ukrzyżowany i zmartwychwstały Chrystus jest rzeczywiście obecny (...) w uczcie eucharystycznej”<sup>42</sup>. Pojawiają się jednak odwołania do innych sposobów obecności Chrystusa w Kościele: „O obecności Chrystusa w Eucharystii należy (...) myśleć i mówić w kontekście Jego wielorakiej obecności w Kościele”<sup>43</sup>. Nie jest to jednak jakaś „statyczna” obecność, przebywanie w tabernakulum. Eucharystia jest bowiem uczta paschalną, która uobecnia we wspólnocie uczniów Jezusa Jego ofiarę, chwałę, która powinna się przetwarzać w konkretne działanie członków Mistycznego Ciała<sup>44</sup>. Ta obecność strzeże wiernych przed zgubą wieczną, umacnia ich wiarę, czyni ich uczestnikami zmartwychwstania

<sup>41</sup> J. Glomp, dz. cyt., s. 73; por. W. Niewęglowski, dz. cyt., s. 56; A. Zuberbier, dz. cyt., s. 56.

<sup>42</sup> M. Thurian, *O Eucharystii i modlitwie*, Kraków 1987, s. 30; por. W. Niewęglowski, dz. cyt., s. 89, J. Glomp, dz. cyt., s. 34.

<sup>43</sup> A. Zuberbier, dz. cyt., s. 36.

<sup>44</sup> Tamże, s. 56.

Chrystusa; jest to bowiem zbawcza obecność. Skoro Jezus jest rzeczywiście obecny w Eucharystii, każda Msza św. jest realnym z Nim spotkaniem, jest spełnieniem obietnicy pozostania z uczniami „aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Pójście na Mszę św. jest więc wyrazem pragnienia spotkania się z Panem; jeśli zaś Eucharystia jest zapowiedzią wiecznej uczyty zbawionych, to owa wieczność staje się w pewien sposób obecna podczas każdej celebracji Eucharystii. Msza św. jest więc „spotkaniem najbliższym, jakie jest (...) dostępne tu na ziemi. Spotkaniem, które tu i teraz wybiega już poza rzeczywistość ziemską, bo pomaga (...) uczestniczyć nie tylko w ofierze Chrystusa, ale także w Jego chwalebny m martwychwstaniu”<sup>45</sup>.

Mówiąc o uczcie autorzy często posługują się terminem „spotkanie” lub słowami o podobnym znaczeniu. Jest więc mowa o poczuciu obcowania z Panem, radosnym spotkaniu z Chrystusem nauczycielem i Zbawcą, spotkaniu dobroci Boga i ludzkiej niedoskonałości<sup>46</sup>. Autorzy przypominają, że uczta eucharystyczna jest nie tylko spotkaniem z Bogiem, ale też wiernych ze sobą; jest spotkaniem „w Panu tych, którzy w Niego wierzą”<sup>47</sup>. W zestawieniu z tym niepokojąco brzmią słowa: „Żałuję, że tak często, zwłaszcza w wielkich, zatłoczonych kościołach, sprawowanie Mszy św. nie uwydatnia w żaden sposób, iż jest ona rzeczywistym, istotnym spotkaniem ze sobą jej uczestników – wyznawców Chrystusa, jednego Pana, który jest Panem wszystkich”<sup>48</sup>.

### **Eucharystia jako dziękczynienie**

Istotnym rysem Eucharystii, którego nie można pominąć mówiąc o właściwym jej rozumieniu jest dziękczynienie. Karl Rahner pisze: „W celebrowaniu i przyjęciu Eucharystii Kościół i osoba wierząca w istocie rzeczy spełniają akt dziękczynienia – to właściwie znaczy Eucharystia. Kościół rzeczywiście mając w swoim łonie samego Jezusa Chrystusa i rzeczywiście – chociaż w odważnej rzeczywistości wiary – przyjmując Go jako pokarm, wypowiada – to znaczy urzeczywistnia, aktualizuje – ową pełną wdzięczności odpowiedź na Bożą ofertę łaski, to znaczy na samoudzielanie się Boga”<sup>49</sup>.

<sup>45</sup> W. Niewęglowski, dz. cyt., s. 56.

<sup>46</sup> Tamże, s. 7-8, 15-17, 29, 137.

<sup>47</sup> A. Zuberbier, dz. cyt., s. 6.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> K. Rahner, *Podstawowy wykład wiary. Wprowadzenie do pojęcia chrześcijaństwa*, Warszawa 1987, s. 343-344.

Pamiętając, że termin „Eucharystia” oznacza właśnie dziękczynienie oraz, że jest on daleko wcześniejszy od określenia „Msza św.” trzeba stwierdzić, iż rys dziękczynny należy do najbardziej pierwotnych cech Eucharystii<sup>50</sup>. Wywodzi się on zapewne jeszcze z tradycji starotestamentalnej, gdzie modlitwa dziękczynna była jednym z elementów żydowskiej uczyty paschalnej. Nawiązywał do tego Jezus w scenach cudownego rozmnożenia chleba, kiedy to dziękczynienie poprzedzało dokonanie cudu; cuda ta zaś – jak wiemy – były zapowiedzią ustanowienia Eucharystii.

Przystępując do analizy interesującej nas literatury pod tym właśnie kątem należy stwierdzić, że nieliczni – niestety – autorzy zajmują się tym zagadnieniem dokładniej. Ogólnikowy sposób mówienia, przesadna ostrożność w formułowaniu sądów i wypowiedzi zdawkowe – powszechnie znane i nie wnoszące nowych treści – oto opinia, jaką można śmiało wydać o wielu publikacjach. Stwierdzenia powyższe nie oznaczają jednak, że źródła pomijają tę kwestię w zupełności. Zauważają one przede wszystkim, iż źródłowo termin „Eucharystia” oznacza dziękczynienie. Wyraża się ono przede wszystkim w „wielkiej modlitwie dziękczynnej” – jak zostaje określona Modlitwa Eucharystyczna – centralna i kulminacyjna część całej akcji liturgicznej, gdzie liturgia ofiary osiąga swój szczyt<sup>51</sup>.

Można jednak postawić pytanie: dlaczego „Eucharystia”? Dlaczego Msza św. ma właśnie dziękczynny charakter? Źródła twierdzą, że rzecz ma się tak dlatego, iż Eucharystia jest wieczerzą paschalną, która była nieustannym dziękczynieniem Izraelitów za wyzwolenie z Egiptu. Takie rozwiązanie prowokuje do zadania kolejnego pytania – z jakiej niewoli wyprowadza Eucharystia; innymi słowy – co jest motywem dziękczynienia podczas uczyty eucharystycznej? Po pierwsze „Eucharystia jest dziękczynieniem za wyzwolenie człowieka przez Jezusa Chrystusa z niewoli szatana, śmierci i grzechu”<sup>52</sup>. Po drugie – motywem dziękczynienia jest miłość Boga, całe dzieło zbawcze, jakiego dokonał. Eucharystia jest więc wielkim dziękczynieniem Bogu za powszechne, absolutne i ostateczne wyzwolenie, za zbawienie.

<sup>50</sup> Należy tu zaznaczyć, że termin „Eucharystia” znany jest już w II wieku, gdy określenie „Msza św.” – „Missa” pojawia się dopiero w wieku V. Zadziwiające jest zresztą to, że nazwa, którą początkowo odnoszono do samego zakończenia obrzędu, a która oznacza odesłanie, rozesłanie (*missio, dimissio*) – pozostająca w dość luźnym związku z istotą rzeczywistości, którą zaczęto tym mianem określać – została tak powszechnie przyjęta, mimo istnienia wielu innych, często bardziej precyzyjnych określeń, jak np. Wieczerza Pańska, Ofiara, czy choćby właśnie Eucharystia.

<sup>51</sup> W. Niewęglowski, dz. cyt., s. 64; por. T. Sinka, dz. cyt., s. 196.

<sup>52</sup> A. Zuberbier, dz. cyt., s. 111.

Rozpatrując temat Eucharystii jako dziękczynienia, trzeba koniecznie wspomnieć o tym, że Eucharystia jest nie tylko miejscem i sposobem dziękczynienia – jest ona również szkołą wdzięczności. Msza św. uprzytamniając wiernym ogrom miłości Boga, chce ich nauczyć postawy wdzięczności. Źródła, powołując się na naukę św. Pawła (Ef 5,18-20; Flp 4,6; Kol 3,15), twierdzą, że „człowiek wdzięczny” jest niemalże synonimem chrześcijanina; Eucharystia zaś – jako dziękczynienie – wychowuje do postawy wdzięczności<sup>53</sup>. Uświadczenie sobie podczas Eucharystii wielkości tajemnicy odkupienia nie tylko każe człowiekowi dziękować Bogu podczas trwania liturgii, ale również po jej zakończeniu skłania do przepojenia wdzięcznością całego swego życia.

### **Eucharystia jako święto**

Po rozważeniu zagadnień Eucharystii jako ofiary, uczyty i dziękczynienia czas na ostatni już aspekt wskazywany w omawianej literaturze – Eucharystii jako święta. Zanim jednak zostanie podjęta próba analizy tego zagadnienia, trzeba koniecznie zatrzymać się nad znaczeniem samego pojęcia „święto”, czy „świętowanie”.

Treścią pojęcia „święto” w Starym Testamencie było powstrzymanie się od pracy, podróży – odpoczynek, który był naśladowaniem odpoczynku Boga po zakończeniu dzieła stwarzania (Rdz 2,1-3). Nowy Testament zmienia sposób patrzenia na świętowanie. Dla chrześcijanina święto to przede wszystkim Eucharystia – to spotkanie z Chrystusem, złożenie Mu ofiary, dziękczynienie za wielkie dzieła Boga. Jeśli zaś chodzi o samo rozumienie pojęcia „świętość” – oznacza ona w Biblii m.in. odmiennosc; Bóg jest święty, bo jest inny, niż wszystko, z czym człowiek się spotyka na ziemi – jest transcendentny. Świętość narodu wybranego polegała na tym, że miał być on inny od pozostałych narodów; stąd to wołanie Izraelitów o ustanowienie nad nimi króla „tak, jak to jest u innych narodów”, było wykroczeniem przeciw świętości (1 Sm 8,4-22). Do tej idei nawiązywał też Jezus nauczając, że chrześcijanin powinien postępować „inaczej”, odmiennie niż to jest w powszechnej praktyce „tego świata” (Mt 5,20n; 20,25n; Mk 10,42-43). Mówiąc o Eucharystii jako o święcie należy więc wskazać na to, że powinna być ona czymś odmiennym od tego, z czym człowiek spotyka się na co dzień, powinna otwierać na transcendencję; przypominać, że jest coś więcej, niż „ten świat”.

<sup>53</sup> St. Czerwik, *Eucharystia objawia i buduje Kościół – niedzielne sprawowanie Eucharystii, II Krajowy Kongres Eucharystyczny. Pomoce teologiczno-duszpasterskie dla parafii*, red. St. Napierała, Poznań 1987, s. 125-141.

Właśnie w ten sposób mówi o świątecznym wymiarze Eucharystii analizowana w niniejszym opracowaniu literatura. Eucharystia jest postrzegana jako święto „uświęcające całą naszą codzienność”<sup>54</sup>. Wyraźnie więc jest zauważalny akcent odmienności, inności, która z niedzielnej Eucharystii ma promieniować na całe życie; jak bowiem mogłaby „uświęcać”, gdyby niczym nie różniła się od „powszedniości”. Tymczasem bez Mszy św. nie ma święta, nie ma niedzieli; dzień Pański bez Eucharystii staje się zwykłym dniem, jak inne. To właśnie Eucharystia sprawia, że ten pierwszy dzień tygodnia się czymś od pozostałych wyróżnia<sup>55</sup>. Człowiek potrzebuje tej odmienności – nie może żyć tylko sprawami „tego świata”, w jego naturze jest coś, co zwraca go ku innym wartościom.

W rozumieniu analizowanej tu literatury święto ma jeszcze inny wymiar – radość. Od niedzielnej Eucharystii wierni oczekują właśnie radości; pragną, by spotkanie z Chrystusem pozwoliło im nieco zapomnieć o codziennych troskach i wlało w ich serca radość – największą i najgłębszą, bo płynącą z wiary<sup>56</sup>. Ta radość z kolei, powinna otwierać człowieka na innych: „ma służyć wzajemnej miłości między uczniami, ma być świętem ich braterstwa”<sup>57</sup>. Ta postawa zwrotu ku innym powinna być charakterystyczną cechą chrześcijanina; wiara w pełni przeżywana skłania człowieka, by „wchodził w związki przyjaźni z innymi”<sup>58</sup>. Świętowanie Eucharystii zbliża więc człowieka do Boga oraz ludzi pomiędzy sobą.

### 3. Owoce uczestnictwa w Eucharystii

Mówiąc o uczestnictwie w Eucharystii nie można się ograniczyć jedynie do chwili sprawowania obrzędów. Eucharystia ma swój początek już niejako przed rozpoczęciem obrzędów liturgicznych przez różne formy przygotowania; teraz zaś można stwierdzić, że nie kończy się ona wraz z zakończeniem celebracji, ale wychodzi poza świątynię, owocuje w codziennym życiu.

Omawiana tu literatura przedstawia Eucharystię jako rzeczywistość wymagającą dopełnienia przez praktykę chrześcijańskiego życia, przez

<sup>54</sup> W. Niewęglowski, dz. cyt., s. 91.

<sup>55</sup> M. Nowak, *Życie Mszą św.*, s. 13.

<sup>56</sup> B. Nadolski, dz. cyt., s. 13; por. W. Niewęglowski, dz. cyt., s. 15, 129.

<sup>57</sup> A. Zuberbier, dz. cyt., s. 112.

<sup>58</sup> B. Nadolski, dz. cyt., s. 15.

świadczenie życia. Eucharystia jest swoistym wyzwaniem domagającym się konkretnej odpowiedzi człowieka. Literatura źródłowa podaje również naukę o obiektywnych owocach Eucharystii, które niejako „ex opere operato” są udzielane tym, którzy we Mszy św. świadomie uczestniczą. Chodzi tu o dary duchowe, jak np. wzmocnienie wiary, odpuszczenie grzechów, budowanie i umacnianie Kościoła. Najpierw więc zostanie przeanalizowana nauka o tychże darach; następnie zaś przedmiotem dociekań stanie się problem świadectwa chrześcijańskiego życia, jako obowiązek wypływający z uczestnictwa w Eucharystii.

### Dary duchowe

Sobór Watykański II nie wylicza wyraźnie duchowych owoców uczestnictwa w Eucharystii. Analizując jednak dokumenty tegoż Soboru można znaleźć *implicite* naukę o duchowych darach, które stają się udziałem uczestników eucharystycznej uczty. Dary te można ogólnie podzielić na dwie grupy: włączenie w Mistyczne Ciało Chrystusa i upodobnienie do Chrystusa (DK 5, DM 36) oraz wspólnota Ludu Bożego, jedność wiernych (KK 3, KK 11, KL 47, DK 6). Obydwie te grupy są zresztą dwoma aspektami tej samej rzeczywistości, przy czym pierwsza akcentuje bardziej wspólnotę chrześcijan z Bogiem (wymiar wertykalny), druga zaś – wspólnotę Ludu Bożego między sobą (wymiar horyzontalny).

Podobną naukę można odnaleźć w omawianej literaturze. Mówi ona o pogłębianiu łączności z Chrystusem żyjącym i działającym w Kościele przez udział w Eucharystii<sup>59</sup>. Owo pogłębienie następuje wskutek zbawczej obecności i działania Jezusa podczas mszy św., a wyraża się w upodobnieniu do Chrystusa, w życiu „na Jego podobieństwo”<sup>60</sup>. To upodobnienie nie jest niczym innym, jak przyjęciem Jezusowego posłuszeństwa aż do śmierci, jest przemianą życia, „aby nie żyć dla grzechu, lecz dla Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał, a w Nim dla Boga”<sup>61</sup>.

Chrystus podczas sprawowania Eucharystii nie tylko jednoczy wiernych ze sobą, ale też między sobą<sup>62</sup>. O tym horyzontalnym wymiarze jedności źródła traktują dość szeroko; wszystkie wypowiedzi są jednak bardzo ogól-

<sup>59</sup> J. Wilk, art. cyt., s. 191.

<sup>60</sup> M. Maliński, dz. cyt., s. 129-130.

<sup>61</sup> A. Zuberbier, dz. cyt., s. 104.

<sup>62</sup> Tamże, s. 23.

ne. Mówi się, że „Eucharystia jest sakramentem ciągłego budowania wspólnoty wyznawców Chrystusowych”<sup>63</sup>, że „jest i ma być odnajdywaniem braterstwa między tymi, którzy je dzielą”<sup>64</sup>, że wreszcie „Komunia ma (...) wymiar braterski, wspólnototwórczy. (...) To jeden Pan jednoczy wszystkich”<sup>65</sup>. Jedynym ukonkretnieniem wypowiedzi o wspólnotowym wymiarze Eucharystii jest nauka o praktycznej miłości bliźniego, otwarciu się na problemy innych, ale tym zagadnieniem zajmiemy się później.

Duchowe owoce uczestnictwa w Eucharystii to nie tylko wspólnota z Bogiem i ludźmi; omawiana tu literatura mówi też o innych darach duchowych. Są nimi przede wszystkim pokrzepienie i wzmocnienie wiary<sup>66</sup>. Równocześnie ze wzmocnieniem wiary uczestnictwo w Eucharystii „dźwiga człowieka, podnosi go i odnawia”<sup>67</sup>. „Zyskuje na tym cała natura człowieka (...). Rozum jest coraz bardziej wolny, bo nie panują nad nim żadne namiętności (...). A wola wsparta łaską Bożą staje się silniejsza i coraz bardziej konsekwentna w realizowaniu w pełni prawa miłości”<sup>68</sup>. Taka wewnętrzna integracja prowadzi do pokoju ducha i oddziałuje na wszystkie sfery życia człowieka<sup>69</sup>, umożliwia „przywrócenie ładu w sobie”<sup>70</sup>. To przywrócenie ładu jest możliwe dzięki oczyszczającej mocy Eucharystii, która „gładzi nasze grzechy powszednie. To jest zdrowie naszej duszy”<sup>71</sup>. To uzdrowienie, uspokojenie duszy wytwarza w człowieku poczucie siły, wolności, spokoju; wprowadza do serca pokój i staje się podstawą radości, źródłem świętości i miłości<sup>72</sup>. Eucharystia „pochodzi z miłości i rodzi miłość. W nią też jest ostatecznie wpisane przykazanie miłości i w niej zakorzenione”<sup>73</sup>. Ta postawa miłości przejawia się w otwarciu na problemy drugiego człowieka,

<sup>63</sup> Tamże, s. 24.

<sup>64</sup> Tamże, s. 107.

<sup>65</sup> M. Nowak, *Życie Mszą św.*, s. 111.

<sup>66</sup> M. Maliński, dz. cyt., s. 176; por. W. Niewęglowski, dz. cyt., s. 129.

<sup>67</sup> S. Nowak, *Eucharystia a duchowość chrześcijańska, II Krajowy Kongres Eucharystyczny. Pomoce teologiczno-duszpasterskie dla parafii*, red. St. Napierała, Poznań 1987, s. 175.

<sup>68</sup> W. Niewęglowski, dz. cyt., s. 127.

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> Tamże, s. 147.

<sup>71</sup> J. Glomp, dz. cyt., s. 110; por. S. Nowak, *Eucharystia*, s. 175.

<sup>72</sup> W. Niewęglowski, dz. cyt., s. 15, 19, 53, 88; por. J. Wilk, art. cyt., s. 193.

<sup>73</sup> Jan Paweł II, *Homilia, Eucharystia tłumaczy się przez miłość*, w: *Podniosę Kielich Zbawienia. O Eucharystii modlitwy – homilie – rozważania*, red. M. Radwan (i in.), Lublin 1986, s. 237.

na problemy całego świata. Eucharystia „wprowadza nas na taką górę, skąd widać całą ziemię, jej utrudzenie i umęczenie, smutki i nadzieje (...). Otwiera nas na wszechświat i na tę przemianę, która dokonuje się w nim mocą Zmartwychwstałego Chrystusa”<sup>74</sup>.

### Świadczenie chrześcijańskiego życia

W zakończeniu Kazania na górze Jezus powiedział: „Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie!, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę, mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 7,21). Słowa te zwracają uwagę na zagadnienie zgodności czynów z deklaracjami; nie wystarczy jedynie wyznawanie wiary słowami, trzeba ją potwierdzić konkretnym świadectwem życia. Jeśli wypowiedź tę odniesiemy do analizowanego tu zagadnienia, należy stwierdzić, że sama obecność podczas sprawowania liturgii, to zbyt mało – trzeba czegoś więcej. Do takich też wniosków dochodzi omawiana tu literatura. „Pobożność i życie muszą iść ze sobą w parze. Spłyconą i odstraszoną jest pobożność, która nie sprawdza się po powrocie do swoich najbliższych”<sup>75</sup>. Uczestnictwo w Eucharystii musi więc zaowocować konkretnym świadectwem życia, by ze Mszy św. brał swój początek każdy czyn chrześcijanina. Nad tym właśnie zagadnieniem, jako ostatnim już, przez chwilę się zatrzymamy.

Omawiana tu literatura mówi o Eucharystii, że jest ona miejscem, w którym człowiek znajduje najgłębszą motywację wszelkich działań; to Eucharystia nadaje kierunek i sens wszystkiemu, co człowiek potem robi<sup>76</sup>. Dlatego właśnie człowiek umocniony przez Eucharystię udaje się do domu, do swego konkretnego życia, by tajemnica zbawczej obecności Boga mogła wejść w jego codzienność. Msza św. trwa bowiem niejako nadal po wyjściu wiernych z Kościoła; ma swe przedłużenie w zakładach pracy, szkołach, domach. „Wychodzimy z kościoła ze świadomością, że musi nastąpić ciąg dalszy tego, co się stało z nami w kościele”<sup>77</sup>. Eucharystia jest przykładem miłości, dlatego „po zetknięciu się z samą Miłością – Jezusem Chrystusem, mamy iść w życie i świadczyć o tej miłości naszym życiem”<sup>78</sup>. Miłość ta

<sup>74</sup> M. Nowak, *Życie Mszą św.*, s. 65.

<sup>75</sup> Tamże, s. 122.

<sup>76</sup> W. Niewęglowski, dz. cyt., s. 44.

<sup>77</sup> M. Nowak, *Życie Mszą św.*, s. 122.

<sup>78</sup> J. Glemp, dz. cyt., s. 111.

powinna się wyrażać w służbie, w konkretnej pomocy drugiemu człowiekowi, bo „Mszę św. nie tyle się odprawia, co ma się ją uczynić praktyką miłości, elementem swego życia”<sup>79</sup>. Pojawiają się więc postulaty, by ogłoszenia parafialne zawierały konkretne wezwania i zadania, by wychodząc z kościoła każdy wiedział, co konkretnie powinien robić<sup>80</sup>. Bardzo ważny jest tutaj motyw dawania świadectwa, motyw posłania dla zaświadczenia codziennym życiem o wierze w Chrystusa.

Powstaje więc pytanie o to, jakie konkretne formy powinno przyjmować to świadectwo. Omawiana literatura dużo miejsca poświęca ogólnym uwagom i pouczeniom; niestety o wiele rzadziej sama stara się odpowiedzieć konkrety, przykłady zastosowania. Spośród tych, które udało się znaleźć do najczęstszych należą propozycje spełniania uczynków miłosiernych co do ciała i co do duszy. Tak więc można znaleźć zachęty do odwiedzania chorych, samotnych, pocieszania cierpiących, napominania pysznych<sup>81</sup>. Pojawiają się też propozycje pomocy rodzinom wielodzietnym, dzieciom, ubogim. Osobną grupę stanowią wezwania do wdzięczności – głównie wobec bliskich i znajomych, rodziców, księży, nauczycieli, dobrodziejów, a także do wdzięczności wobec tych, którzy żyli wcześniej, tworzyli kulturę, cywilizację, walczyli i ginęli za wolność i wiarę<sup>82</sup>. Konkretnym świadectwem życia będzie też przebaczenie tym, którzy wyrządzili nam krzywdę, czy z innych powodów pozostają na stopie wrogości lub obojętności. „Podaj rękę synowi, który opuścił dom, córce nie pogodzonej z Kościołem, mężowi, który zdręcza, niesprawiedliwej żonie, samotnej sąsiadce i staremu emerytowi z przeciwka. Podaj rękę temu, kto was wita uśmiechem. Bratu i nieznanemu”<sup>83</sup>. Takie postępowanie będzie znakiem podjęcia miłości, która „ciąży na każdym z nas jako obowiązek”<sup>84</sup>.

## Podsumowanie

Na zakończenie zostanie uczyniona próba zebrania i podsumowania naki publikacji, które pojawiły się przy okazji II Krajowego Kongresu Eu-

<sup>79</sup> M. Nowak, *Życ Mszą św.*, s. 60.

<sup>80</sup> Tamże, s. 118.

<sup>81</sup> J. Glemp, dz. cyt., s. 30, 85-86; por. A. Zuberbier, dz. cyt., s. 110.

<sup>82</sup> M. Nowak, *Życ Mszą św.*, s. 77-78.

<sup>83</sup> W. Niewęłowski, dz. cyt., s. 60.

<sup>84</sup> J. Glemp, dz. cyt., s. 29.

charystycznego na temat uczestnictwa w Eucharystii. Przed niniejszym opracowaniem został postawiony cel – ukazanie sposobu pełnego i poprawnego uczestnictwa w Eucharystii. Chodziło więc nie tylko o samą teologię Pamiątki Pana, ale również o wskazanie cech, jakimi powinien charakteryzować się wierny przystępujący do uczestnictwa we Mszy św., jak też o przedstawienie owoców tego uczestnictwa. Ostatecznym zaś powodem podjęcia tematu było stworzenie jakby podsumowania owoców dwudziestu lat wprowadzania w życie postanowień Soboru Watykańskiego II. To zaś miało być punktem wyjścia do obserwacji zmian, jakie zaszły w tym względzie przez kolejnych blisko dwadzieścia lat ze szczególnym podkreśleniem roli III Krajowego Kongresu Eucharystycznego z roku 2005.

Podsumowując należy podkreślić, że Eucharystia rozpoczyna się niejako na długo przed samym początkiem liturgii. Mocna wiara, praktyka chrześcijańskiego życia, miłość Boga i bliźniego to warunki wstępne do poprawnego i pełnego uczestnictwa w Eucharystii. Niebagatelną rolę odgrywają tu również motywy, dla których człowiek decyduje się na pójście do kościoła; pożądane są głównie takie, jak: miłość Boga, pragnienie spotkania z Nim, odpowiedź na Boże zaproszenie. Wielką wagę ma też przygotowanie zewnętrzne do uczestnictwa – zwraca się uwagę na wystrój świątyni, rodzaj i jakość wykonywania pieśni liturgicznych, „rytm obrzędu”.

Do pełnego uczestnictwa w Eucharystii konieczne jest zrozumienie jej istoty; omawiana literatura sugeruje cztery aspekty: ofiara, uczty, dziękczynienia i święta. Ofiara to całe ziemskie życie Jezusa od wcielenia, przez nauczanie, na wydarzeniach paschalnych skończywszy. Każda Eucharystia uobecnia tę ofiarę wzywając równocześnie wiernych do współofiarowania siebie. Uczta to pełne radości spotkanie z Bogiem i bliźnimi oraz spożywanie Pokarmu, którym jest prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi. Dziękczynienie jest najgłębszym sensem i jednym z najstarszych rysów Mszy św. Uczy nas wdzięczności wobec Boga za całe dzieło stworzenia i odkupienia. Prowadzi nas również do postawy wdzięczności wobec braci. Świętecharakter Eucharystii to jej wyjątkowość, odmienność, wprowadzenie w transcendencję Boga i zapoczątkowanie wiecznej radości zbawionych w Królestwie niebieskim. Eucharystia sprawowana nawet w dzień powszedni uświęca nasze czyny i „uświęca” codzienną rzeczywistość nadając jej nadprzyrodzony charakter.

Według omawianych źródeł Eucharystia nie kończy się w obrzędzie rozesłania – mimo zakończenia liturgii trwa nadal domagając się kontynuacji w codziennym życiu. Uczestnictwo w Eucharystii skutkuje pogłębieniem jedności z Bogiem i bliźnimi, prowadzi do upodobnienia się do Chrystusa;

oczyszcza nas z grzechów powszednich i wzmacnia naszą wolę do czynienia dobra; otwiera nas wreszcie na potrzeby braci. Owocami uczestnictwa w Eucharystii jest także świadectwo chrześcijańskiego życia przejawiające się w czynieniu dobra – praktycznego wypełniania przykazania miłości oraz przebaczeniu.

Łatwo zauważyć, że omawiana literatura ma charakter raczej popularyzatorski i liturgiczny. Mało jest pozycji aspirujących do charakteru teologicznego. Przekazywane treści nie wnoszą nic nowego do rozumienia Eucharystii, nie szukają też nowych spojrzeń na tematy tradycyjne. Widać wyraźnie zakorzenienie w nauce ostatniego Soboru powszechnego; można dojść do wniosku, że właśnie popularyzowanie tej nauki jest celem przyświecającym autorom publikacji. Mimo jednak tego zakorzenienia rzadko spotyka się bezpośrednio odwołania do konkretnych dokumentów Soboru. Słabością analizowanych źródeł jest na pewno ich powierzchowność i mała liczba konkretnych zastosowań. Elementem pozytywnym i wartym zauważenia jest zaś fakt, iż o sprawach wcale niełatwych mówi językiem przystępnym, zrozumiałym nawet dla osób bez przygotowania teologicznego. Po raz kolejny potwierdza to tezę, że głównym jej celem jest dotarcie z nauką o poprawnym i pełnym uczestnictwie w Eucharystii do możliwie najliczniejszej liczby wiernych.

Można śmiało powiedzieć, że opracowanie to osiągnęło stawiane przed nim cele; nauka literatury powstałej przy okazji II Krajowego Kongresu Eucharystycznego została stosunkowo dokładnie przeanalizowana i usystematyzowana. Wyciągnięte wnioski mogą być nie tylko pomocą dla lepszego rozumienia i uczestnictwa w Eucharystii, ale także jako podstawa dla kolejnych opracowań; szczególnie, jeśli zechce się poddać analizie literaturę „eucharystyczną” powstałą w czasie późniejszym. Byłoby to pomocne w ustaleniu kierunków rozwoju myśli eucharystycznej wśród autorów publikujących w naszym kraju.

## SUMMARY

### **Participation in the Eucharist in light of select positions of theological literature of period II Eucharistic Congress in Poland**

The time since October 2004 till October 2005 was celebrated in the whole Church as the year of Eucharist. One of the events that took place then in Poland was The Third National Eucharistic Congress. The fact turns

our minds back to the year 1987 when the previous Eucharistic Congress took place. This elaboration is supposed to analyse the literature issued in that time in association with the 2<sup>nd</sup> Congress and summarize its teaching as for the participation in Eucharist. It can be useful in future analyses of the way the understanding of the sacrament has changed since the Second Vatican Council until today.

The literature teaches the Eucharist itself starts long before the beginning of liturgy; that means people should be prepared to the participation with faith and love to God as well as to other people. It is very important also to be appropriately motivated to the participation.

To take part in the holy mass fully and deeply people should understand the essence of Eucharist. The literature recites the aspects of Eucharist as followed: Eucharist as a sacrifice, as a supper, as thanksgiving and as holiness. The sacrifice of Eucharist is Christ's life, teaching and paschal events, his obedience to heavenly Father faithful should imitate in their lives. Every holy mass is also a supper, a joyful meeting with God and other people where the meal is the real Body and Blood of Christ. "Eucharist" means thanksgiving; it is also one of the oldest words to describe the mystery. Participation in Eucharist should teach faithful thankfulness to God and neighbours. Eucharist is also something holy – according to the biblical meaning of the word it is something different, transcendent, unlike anything other. Each Eucharist, even celebrated on weekdays, brings holiness into everyday life and opens faithful for the life to come, for eternal reality.

Participation in Eucharist should bring twofold fruits; first is leaning towards God, imitating of Christ's obedience, cleansing everyday sins, etc. so they can be named spiritual fruits. Participation in Eucharist should also lead to more practical fruits, testimony of Christ in life, good deeds and forgiveness.

The analysed literature is deeply rooted in the Second Vatican Council's teaching and in fact does not bring anything new to our understanding of Eucharist. On the other hand it has managed to interpret theological jargon in a very understandable way.